Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc luty 1924 r. na poczcie: **1060800,—** mk. wekspedycji: **1000000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 3 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, wtorek, dnia 19 lutego 1924 r.** | **№ 22**

Towarzystwo Przyjaciół Skarbu Państwa do Społeczeństwa!

Odezwa!

Wielkie dzieło naprawy Skarbu Rzeczypospolitej wymaga współdziałania całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i odłamów, że tej współpracy, bez skoordynowania wysiłków całego narodu, wiele poczynań Rządu w dziale sanacji skarbu ochraniać musi. Społeczeństwo gotowe jest z całym wysiłkiem współpracować z Rządem. Gotowość ta jednak zaraz u wstępu łamie się i nieznajomość dróg prowadzących do celu, oraz bezsilę, jaką mają poczynania jednostki w oderwaniu od wspólnego działania całego społeczeństwa. Konieczność zrzeszonej współpracy społecznej w sprawie sanacji skarbu skłoniła szereg osób, zdających sobie sprawę z doniosłości przeżywanego okresu i z trudności z nim połączonych, do powołania do życia Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa. Towarzystwo skupiło w sobie bez różnicy przekonań politycznych i społecznych szereg jednostek, pragnących złączoną pracą spełnić obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny a zamierza skupić ogół obywateli, aby tem pospolitem ruszeniem, jak do odparcia wroga z nad Wisły przed 3 i pół laty, dopomódz obecnie do wywalczenia Polsce prawdziwej niepodległości gospodarczej. Przemożenie w sobie zarówno zbytniego pesymizmu, jak i zbytniego optymizmu w stosunku do potrzeb Państwa, przełamania obojętności wobec zabiegów nad jego ratowaniem, najsumienniejsze wypełnienie własnych wobec Skarbu obowiązków płatniczych, bezwzględne ujawnienie i tępienie wszelkich nieobywatelskich działań, które ukrócają dochody skarbowe, tamują ku szkodzie całego ogółu wszelkie dzieło reformy, słowem mobilizacja wszystkich sił pod hasłem: „Wszyscy na ratunek Skarbu", oto linja, po której pójdzie działalność Towarzystwa. Starorzymska zasada „ne quid Respublica detrimendi capiat" powinna stać się hasłem każdego obywatela. Każdy winien czuwać nad tem, by przez niespełnianie obowiązków skarbowych ze strony pewnych członków społeczeństwa, lub co gorsza, przez ich wykrętne omijanie lub jawne deptanie, wielki wysiłek całego narodu nie poszedł na marne. Każdy bezczynny wobec takich działań musiałby wówczas powiedzieć sobie, że mogąc wczas pomódz do obrony Państwa przed wrogiem mu siłami, zaniechał tego, a doniosłość swojej obojętności poznałby dopiero wówczas, gdy już mogłaby być zapóźno. Tym wielkim nakazem przełomowej chwili kierując się, Towarzystwo występuje z gorącym apelem do Polskiego Społeczeństwa: Obywatele! Do pracy! Do czynu! Do zapobiegliwej gospodarczej pracy, do rozumnego energicznego czynu! Zadania Towarzystwa obejmują: 1. Propagandę zasad i obowiązków obywateli w stosunku do Skarbu Państwa. 2. Projektowanie i współdziałanie w organizacji uproszczeń, zamierzających do szybkiego i dogodnego dla społeczeństwa wypełniania obowiązków płatniczych. 3. Współpraca z władzami skarbowemi I-ej instancji w sprawach ujawniania przestępstw i nadużyć. 4. Podejmowanie i rozwiązywanie ze stanowiska społecznego zagadnień natury skarbowo-ekonomicznej. Gromadzone przez Tow. projekty i uwagi, zgłoszone przez zainteresowane sfery społeczeństwa, posłużą za podstawę do opracowania memorjałów, przedkładanych władzom do rozpatrzenia. W ten sposób współpraca społeczeństwa z rządem stanie się ścisłą i celową. Inicjatywa rzucona! Społeczeństwo winno ją podjąć! Niech każdy, kto uznaje, iż ostateczne skonsolidowanie się organizmu państwowego przyjdzie niechybnie, gdy uświadomienie społeczeństwa pod względem powinności obywatelskiej stanie się zasadą życia indywidualnego jednostki, podejmie czekającą pracę i niech pomoże w tej pracy! Zgłoszenie chętnych do współpracy w rozbudowaniu organizacji Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa przyjmuje Sekretarjat Główny w godzinach od 12—3 i od 5—7 w gmachu Min. Skarbu, Rymarska 3, pokój nr. 114. W sprawie organizacji kół prowincjonalnych Towarzystwa informacji udziela Sekretarjat Gówny.

Za Radę Naczelną Towarzystwa Przyjaciół Skarbu: Ignacy Radziszewski, sen. Bolesław Limanowski, sen. Juljusz Zdanowski, Józef Korzuchowski, mec. dr. Zbign. Hrehorowicz.

Rada Naczelna Towarz. Przyjaciół Skarbu Państwa: prof. Ignacy Radziszewski prezes, sen. Limanowski Bolesław viceprezes, sen. Zdanowski Juljusz viceprezes, Korzuchowski Józef sekretarz, Ks. Dr. Nowakowski Marceli sekretarz. Członkowie: Aleksandrowicz Jan, Baliński Brunon, Browiński Michał, Dr. Brzeski Tadeusz, sen. Dr. Buzek Józef, Dr. Czechowicz Gabriel, Chrzanowski Zygmunt, inż. Chorzewski Maurycy, Demelówna Marja, Dziewanowski Zygmunt, Drzewiecki Piotr, Dura Lucjusz, Dziewulski Stefan, sen. Gaszyński Stanisław, Gindrich Władysław, Garmot J., Grzegorczyk Marjan, mec. Hebdzyński Jan, redaktor Hołówko, mec. Jackowski Aleksander, Jankowski Czesław, Karszo Siedlewska, adw. dr. Hrehorowicz Zbigniew, Ks. pos. Kaczyński, Dr. Kołodziejski, Konczyński Tadeusz, Kulczycki Seweryn, Kulczycki Ludwik, prof. Krzywicki Ludwik, Dr. Mączyński Stefan, Mędrzecki Szczepan, Miklaszewski Stanisław, pos. Niedziałkowski Mieczysław, pos. Osiecki Stanisław, Oster Władysław, inż. Osowski, Pułaski Franciszek, prof. dr. Rybarski Roman, poseł Rzepecki Karol, redkat. Sasowski Stanisław, mec. Sawicki Mirosław, prof. Sochacki Zygmunt, prof. Surzycki Stefan, Stemler J., mec. Dr. Szurlej Stanisław, Szymanowski Eustachy, Wakar Władysław, Wąsowicz Hipolit, Mejsorod Władysław, Mieliczko Bohdan, Wielowiejski Stefan, prof. Zajączkowski Bolesław, Hr. Zamoyski Adam, Dr. Zawadzki Józef, pos. Załuska Jan, Zdanowska Aniela.

Dymisja Ministra Spraw Wojsk.

Warszawa, 17. 2. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym do p. prezesa Rady Min. pismo następującej treści:

Do Pana Wł. Grabskiego, Prezesa Rady Ministr. w Warszawie: Przychylając się do wniosku Pana, zwalniam gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego z urzędu Minin. Spr. Wojsk. i równocześnie mianuję gen. Insp. Piechoty, gen. dyw. Sikorskiego ministrem Spr. Wojsk. Prezydent Rzeczyposp. (—) Stanisław Wojciechowski.

Równocześnie Prezydent Rzeczyposp. wystosował następujące dwa pisma:

Do Pana gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, ministra Spraw Wojsk. w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionego mi podania o dymisję, zwalniam pana z urzędu ministra Spr. Wojsk. Prezydent Rzeczyposp. (—) Stanisław Wojciechowski. Prezes Rady Ministrów. (—) Władysław Grabski.

Do Pana gen. dyw. Władysława Sikorskiego, gen. Inspektora Piechoty w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem Spraw Wojskowych. Prezydent Rzeczyposp. (—) Stanisław Wojciechowski. Prezes Rady Ministrów. (—) Władysław Grabski.

Waloryzacyjny frank złoty

Warszawa, 16. 2. Kurs franka waloryzacyjnego ustalono na dzień 18 i 19 lutego na 1800000 mkp.

Wykrycie spisku komunistycznego w Poznaniu

Poznańska policja polityczna, powiadomiona o podziemnej robocie antypaństwowej na gruncie poznańskim, zarządziła baczną inwigilację przyjezdnych i dokładną obserwację pewnych niewyraźnych osobników. W rezultacie odkryto szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną agitatorów. Obejmowała ona Wielkopolskę i Pomorze. Poznań był centralą.

Po długich zabiegach aresztowano trzech osobników. Jeden z nich starał się pokryć swoją rolę, przyjmując posadę sekretarza w klasowych związkach robotników, mających swe biuro przy ulicy Zamkowej.

Przy aresztowaniu, dokonanem w jego mieszkaniu, usiłował jeden z obciążających go dokumentów ukryć w worku. Udowodniono nadto, że ów rzekomy „sekretarz" w listopadzie zr. rozrzucał na Jeżycach, Łazarzu i Wildzie odezwy komunistyczne, nawołujące do obalenia siłą ustroju państwowego. Drugi aresztowany — to agent bolszewicki, przysłany prawdopodobnie wprost z Rosji za pośrednictwem „Wyk. Kom. partji Komun. w Warszawie". Z fizjognomji zdradza typ rosyjskiego żyda. Na spółkę z wyżej wspomnianym „sekretarzem" organizował między młodzieżą bojówki komunistyczne pod płaszczykiem Kółek Oświatowych.

Trzeci aresztowany pełnił funkcję kurjera łącznikowego między Poznaniem a mężami zaufania i organizacjami lokalnemi Wielkopolski i Pomorza. Aresztowano go z wielkim zapasem druków komunistycznych.

W związku z aresztowaniami przeprowadzono szereg rewizji u komunistów i ich sympatyków z wynikiem pozytywnym. Znaleziono wiele broszur i odezw celem agitacji wśród robotników rolnych i wojska. Wzywano w nich do buntu przeciw burżuazyjnemu rządowi. Jedna z broszur, przeznaczonych do agitacji w wojsku, zawiera następujące wezwanie: „Żaden świadomy żołnierz nie podniesie broni przeciw swym ojcom i matkom, braciom i siostrom, robotnikom i chłopom! Po przeczytaniu nie niszcz — daj koledze!"

Dochodzenia wstępne ukończono; materjał zebrany oraz aresztowanych przekazano p. prokuratorowi Osadzie.

Konferencja Bałtycka

Warszawa, 16. 2. W dniu 16 bm. o godz. 11.40 w gmachu Prezydjum Rady Min. nastąpiło otwarcie Warszawskiej Konferencji Bałtyckiej. Na otwarcie Konferencji przybyli ministrowie spraw zagr. Finlandji, Łotwy i Estonji wraz z towarzyszącymi im wyższymi urzędnikami.

Konferencję zagaił min. Spraw Zagranicznych p. Zamoyski przemówieniem, wygłoszonem w języku francuskim. W odpowiedzi na przemówienie p. min. Zamoyskiego, min. Spraw Zagr. Estonji dr. Ackel oświadczył w imieniu swojem i innych przybyłych kolegów m. in. co następuje:

Mały feljeton

O humanitaryzm chrześcijański

Młodości! Ty nad poziomy wylatuj, choć droga stroma i śliska, a wyjdzie z zamętu świat ducha. (Mickiewicz.) Młodzieży polska! idź w życia bój z pełnią sił i wiary i podaj swe orle ramiona światu. Oto przed tobą młodzieży polska staje wielki szczytny ideał uszczęśliwienia całej ludzkości. Kto bowiem służy Ojczyźnie, służy zarazem i ludzkości. Młodości! odrodzeniem świata wskaż jutrzenkę swobody. W Farysie Mickiewicz dał ci przykład, jak masz zabrać się do walki z brutalnemi siłami przyrody.

Człowiek, dążący do wyższych celów i ideałów, winien porzucić ziemię, wzbijać się wyżej, coraz wyżej, nie cofać się przed niczem. Patrz na Mickiewicza—Farysa: Żadne przeciwności i groźby nie przestraszają go, „lasy z drogi, góry z drogi", bo tam inny czeka go świat wybawienia. Człowiek, mający przed sobą wszechludzkie cele, pokona wszystko, przerwie tysiączne przeszkody. Potrzeba tylko niezłomnej woli i chęci. Zbudź się przeto i walcz. Przyszła Polska, to ty młodzieży droga! Z Polską „będzie to, co sama z sobą zrobi" (Prus), co sobie zdobędzie energją, mądrością i szlachetnemi uczuciami. „Dopóki ludzie będą takimi, jakimi mamy, dopóty stosunki będą takimi, jakie są. Zanim zmieni się organizację społeczną, trzeba zmienić ludzi" (Prus). Człowiek powinien dokonywać codziennie cichego zaparcia się w rzeczach najbliższych w poczuciu, że tylko w ten sposób świat istotnie odnowionym zostanie. — „Bo tylko z ciszy świętej wypływa uświęcenie i zbawienie" (Foerster). Człowiek powinien ciągle doskonalić się, ciągle być lepszy, coraz lepszym; powinien nietylko nie szkodzić innym, ale owszem pomagać im w zdobywaniu szczęścia i zbliżaniu się do doskonałości! „Człowiek się nie sobie urodził, ale przyjaciołom, Ojczyźnie, wierze" (Modrzewski). Mało jest ludzi, torujących drogę ku lepszej przyszłości. Mało jest takich, którzy z nadludzkim wysiłkiem starali się powstrzymać w biegu fatalizmem przeszłości pędzone koło, które stacza się w przepaść.

Droga, po której ludzkość kroczyć winna została wskazaną życiem Chrystusa. Chrystus przyniósł ideał człowieka. Trzeba, aby ludzkość wierzyła, albowiem z wiary wypływa wola, z woli czyn. Jeżeli umrzeć za Ojczyznę rzecz słodka, cóż pożądańszego być może, jak żyć dla niej. Zniżenie ideału początkiem cofania się. Każdy człowiek ma jakiś obowiązek względem ludzkości. „Każdy osobnik ma obowiązek wyciągnąć możliwie najwięcej treści ze swojej istoty, aby tym sposobem możliwie najlepiej spełnić swoje zadanie" (Höffding).

Są ludzie, którzy pytają tylko o to: z czego się żyje, a nie: dlaczego się żyje. Idea taka, to idea pasożyta! Kto o siebie się trwoży, tego się żadna nie czepi idea, hasło, poświęcenie, bo tylko o to się będzie starał, by coś dla siebie zarobić. Czy idei takiej nie mają zwierzęta?! Wir.

Figi i pomarańcze w Polsce

Przyszłość ziemi podobno nie wesoło się przedstawia. Czekają ziemię straszne niespodzianki. Spełnić się ma biblijne „nie wiecie dnia ani godziny".

W „Kurjerze Porannym" pisze p. J. Domańska:

W związku z katastrofą w Japonji istnieje między innymi protokułami spirytystycznymi dr. Habdanka przepowiednia z 20 maja 1923 r., według której w najbliższym czasie mają nastąpić żywiołowe katastrofy we Włoszech i Japonji. Pod znakiem owych kataklizmów terytorja wulkaniczne znajdować się będą 2 do 3 lat, poczem na skutek zmian tellurycznych Japonja zniknie całkiem z powierzchni ziemi.

Taż przepowiednia głosi w dalszym ciągu, że wskutek sferycznych ciśnień, między innymi i w Polsce klimat zmieni się zasadniczo; stanie się południowy, gorący.

Notuję tu ową przepowiednię jedynie w tym celu, by wykazać jej pokrewność z inną, którą słyszałam przed paru dniami.

Niedawno przybył z Londynu do Warszawy Anglik-teozof G., który w swych niezwykle trafnych podobno jasnowidzeniach przewiduje zasadnicze zmiany klimatu na obu półkulach — wskutek przesunięcia się bieguna południowego.

W Australji ma nastąpić silne oziębienia, w strefach umiarkowanych oraz zimnych — klimat tropikalny.

Między rokiem 25-tym a 26-tym tenże Anglik przepowiada wielką wojnę w środkowej Europie, bez bliższych zresztą objaśnień.

Na temat kataklizmów istnieją liczniejsze przepowiednie, niektóre bardzo fantastyczne. Przed chwilą odwiedziła mnie ceniona artystka sceniczna p. Wanda Siem., która wspomniała, że we Lwowie szeroko komentowana jest obecnie przepowiednia medjum p. Z., według której Anglję i Holandję pochłoną w ciągu lat najbliższych fale oceanu, natomiast wskutek trzęsienia ziemi oraz innych kataklizmów wyłoni się na powierzchnię ziemi z głębi oceanu zatopiona przed dziesiątkami tysięcy lat... Atlantyda. (A wiadomo, że Holandję pożewa morze, brzeg nieznacznie lecz stale się obniża i tylko potężne tamy chronią Holandję od potopu. — Przyp. Red.)

Podkreślam lot fantazji ostatniej przepowiedni, nie mam jednak odwagi negować jej w zupełności, choćby z tego tytułu, że istnieje we wszechświecie tyle i tego rodzaju niespodzianek, na które już nawet nazwa fantazji nie wystarcza.

—o—

W imieniu moich kolegów i mojem własnem mam zaszczyt podziękować W. E. za serdeczne słowa i przyjazne życzenia. Konferencja obecna, którą Pan otworzył, stanie się, mam nadzieję, nowym krokiem na drodze rozwoju naszej pokojowej współpracy, której celem jest coraz silniejsze zbliżenie nasze. My wszyscy dążymy tylko do pokoju. Państwa bałtyckie, przeciwne wszelkiej polityce agresywnej, pragną stworzyć porozumienie, zmierzające do pokoju i oparcia na dobrej woli.

Sądzę, że wszystkie państwa, reprezentowane tutaj, ocenią doskonale konieczność ścisłej współpracy, jak również pomocy i poparcia, których będą sobie wzajemnie użyczały i w stosunkach międzynarodowych.

Życzę szan. członkom Konferencji zupełnego powodzenia w pracach, któreśmy rozpoczęli.

Przewodniczącym Konferencji wybrano jednomyślnie p. min. Zamoyskiego. Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad, zastępujący dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., dyrektor gabinetu ministra i szef protokułu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki złożył sprawozdanie z dotychczasowej współpracy państw, biorących udział w Konferencji. Następnie ustalono skład poszczególnych komisji oraz rozkład prac Konferencji.

O godz. 14 pp. ministrowie Ackel, Sebja i Enckeli udali się do Belwederu, gdzie byli podejmowani śniadaniem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Narady inwalidów wojennych w Warszawie

Dnia 11 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła warszawskiego związku inwalidów Rzplitej Polskiej, poświęcone sprawom zaopatrzenia inwalidów oraz zagadnieniom organizacyjnym.

Zebraniu, na które przybyli oprócz 500 inwalidów przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, przewodniczył p. Duszewski. Poruszano sprawę wypłacań rent w wysokościach przewidzianych ustawą oraz wypłatę zaległości zwaloryzowanych. Omawiano sprawę koncesji. Następnie poruszono sprawę stworzenia banku inwalidzkiego, a w związku z tem kapitalizację rent inwalidzkich. Omawiano pozatem sprawę rozszerzenia ustawy inwalidzkiej na terytorjum Śląska, gdyż dotychczas obowiązuje tam jeszcze ustawa pruska. Poruszono również kwestję zaopatrzenia rodzin po zaginionych na wojnie.

Po przyjęciu całego szeregu zgłoszonych wniosków, zebranie przystąpiło do rozpatrywania spraw organizacyjnych.

Pożyczka elektryfikacyjna dla Polski

Dzienniki podają, że rząd angielski zatwierdził ostatecznie pożyczkę elektryfikacyjną dla Polski w sumie 1.250 000 funtów sterlingów. Z pożyczki tej skorzystają przedewszystk. przedsiębiorstwa, zgrupowane w koncernie towarzystwa „Siła i światło“

Oszustwa w kowieńskiem ministerjum

Kowno, 13 2. W litewskiem min. spraw zagr. dokonano nowej wielkiej defraudacji na poważną sumę. Defraudacji dokonała żona majora wojsk litewskich Laurinajtisowa. Mimo, że prokuratorja wytoczyła Laurinajtisowej dochodzenie z tytułu powyższego przestępstwa, przebywa ona nadal na wolności i w dalszym ciągu prowadzi życie wystawne. Jest to trzecia z rzędu sprawa w litewskiem min. spraw zagr. o charakterze defraudacyjnym. Pierwszej defraudacji swego czasu dokonał b. min. spraw zagr. Puriskis. W roku ub. zginęło w min. spraw zagr. 4000 dolarów, a obecnie zdefraudowana została suma kilkunastu tysięcy dolarów, która pochodzi od pewnej osoby prywatnej. Suma ta była przesłana z Rosji sowjeckiej na Litwę za pośrednictwem litewskiego min. spraw zagranicznych

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 18-go lutego 1924 r.

*** Przedstawienie we Wrześni.** W czwartek, dnia 21 lutego br. o godz. 7½ wieczorem na scenie teatru „Odeon“ odegra Kółko dramatyczne imien. J. Słowackiego dwie sztuki, a mianowicie „**Pani Kasztelanowa**“, dramat w 1 akcie i „**Okrężne**“, komedja ze śpiewami i tańcami w 2 aktach J. Korzeniowskiego. — Repertuar ten nie jest może pierwszej młodości, ale ze względu na swą swojskość i bogactwo tych prawdziwie polskich pierwiastków skrzeszających piękną i świetną tradycję lat, co już w wieczność odeszły, jest zawsze miłe na scenie przez nas widziany. Zasłuchany widz, przed oczyma którego przesuwają się tak miłe dla nas obrazki z życia tych, co żyli przed nami — a żyli inaczej, jakoś prościej, mniej gorączkowo niż my... często nie spostrzeże się nawet, gdy po wybuchu radosnego śmiechu — jakieś dziwne wzruszenie go ogarnie i łza w oku się zakręci... Z takim to nastrojem zapewnie spotka się wyżej wspomniany repertuar, w którym każdy odnajdzie te cenne rysy ukochanej przez nas epoki, kiedy w bólu łamiącym dusze, umiało się doszukać źródła nieśmiertelnego żywota, umiało się szaleć i cierpieć, czuć gorąco i mocno...

*** Ile parowozów i wagonów posiada Polska?** Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej przewodniczący pos. Bartel (Wyzwolenie) zdał sprawę z działalności Polskich kolei Państwowych. Przytoczone przez posła Bartla dane cyfrowe ilustrują stan taboru kolejowego! „Z danych tych wynika, że w dniu 1 stycznia 1924 r. ilość parowozów w Polsce wynosiła 4954 sztuk, w tem chwilowo nieczynnych czyli t. zw. „chorych“ 1508. Od dnia 1 stycznia 1920 r. przybyło parowozów 2160 czyli procentowo wzrost ten wyraża się cyfrą 77,30. Ilość wagonów osobowych w Polsce jest następująca. W dniu 1 stycznia 1924 r. mieliśmy wagonów tych 11733, gdy w dniu 1 stycznia 1920 r. zaledwie 6473. Wzrost zatem wyraża się: 81 procent. Wreszcie ilość wagonów towarowych wynosiła w dniu 1 stycznia 1920 r. 63 206, zaś w dniu 1 stycznia 1924 r. 129 722; czyli wzrost wynosi 105 procent.

*** Plaga wilków w Polsce.** Z Rusi Karpackiej donoszą, że wilki, które się tam niesłychanie rozmnożyły, stały się straszliwą plagą ludności. Napadają nietylko na pojedyńczych ludzi, ale nawet na przejeżdżających, tak, że furmani zaopatrują się w granaty ręczne, celem obrony. W jednej wsi rozwścieczone bestje rozszarpały pięcioro ludzi. Są wsie w górach, gdzie już od tygodni nie odważy się nikt wychodzić z domu. Celem tępienia wilków zorganizowano specjalne patrole wojskowe. Wilki pojawiły się również w podkarpaciu w Małopolsce oraz na Wileńszczyźnie. Ze wszystkich niemal powiatów ziemi wileńskiej donoszą o pojawieniu się wilków w znacznych grupach, które napadają przejeżdżających i wdzierają się do zagród. Szczególniej wilki grasują w powiatach dziśnieńskich i wilejskim.

— **Poznań.** (Śmierć przy pracy.) Dnia 11 bm. przedpołudniem, w fabryce Cegielskiego na Wildzie, przestał funkcjonować kran. Władysław Szymański z Wiórki, powiatu pozn. — zach., poszedł przekonać się, co spowodowało zacięcie się kranu, gdy ten spadł gwałtownie na głowę stojącego na dole ślusarza Leona Bręczewskiego z Poznania i zabił go na miejscu. Szymański złamał nogę.

— **Odolanów.** (Zbrodnia.) W Raczycach pod Odolanowem wykryto w tych dniach morderstwo, które popełniono już przed miesiącami. Podpadło w gminie, że wdowy A. Przybylskiej z Raczyc od dłuższego czasu nie widać i przypuszczano, że znajduje się w areszcie sądowym, aż w tych dniach na zarządzenie sołtysa otworzono jej izbę. Izba była w porządku, łóżko Przybylskiej, która żyła samotnie, usłane. Jeden z obecnych uniósł pierzynę i pod nią ujawnił się w zupełnym rozkładzie trup Przybylskiej której twarz była zgruchotaną. W kącie izby wykryto wałek od magli z wściśniętym zębem, który zamordowanej wybito, inne wybite zęby leżały na podłodze. Tym wałkiem, jak widać, dokonano zbrodni. Podejrzaną o to morderstwo i o okradzenie P. jest pewna dziewczyna z Kalisza, z którą P. znajdowała się razem w areszcie sądowym. Wczoraj była komisja sądowa na miejscu celem zbadania sprawy. Co skradziono, nie jest jeszcze dokładnie stwierdzone. Podpada, że Przybylska miała izbę zawsze wysypaną piaskiem, podczas gdy teraz piasku w izbie nie było. Usunięto go zapewne z śladami krwi P. i stóp mordercy.

— **Odolanów.** (Jak ludzie umierają.) Będący na wymierze Michał Mus z Bogdaju odwiedził dnia 2 bm. swych krewnych w Uciechowie, pow. tamtejszego. Podróżą tą zmęczony, chciał nocować w Uciechowie, lecz go nikt nie przyjął, mimo szalejącej śnieżycy, więc usiadł przy drodze i zasnął. Pewien strażnik torowy znalazł go i postarał się o odwiezienie do Odolanowa, lecz po drodze Mus zmarł.

— **Kępno,** Wielkopolska. (Nieboszczyk wyprawił ucztę.) W Kępnie uśmiercili karczmarza Felicjana Jabłońskiego. On tymczasem wcale umierać nie myślał, ale dowiedziawszy się o tem, że go nieboszczykiem zrobili, usiadł do stołu i wydał następujące ogłoszenie: „Aczkolwiek jestem nieboszczykiem ale mimo to żywym mimo to cieszę się, że mogę wszystkich moich przyjaciół i znajomych zaprosić na sobotę 19 stycznia rb. na wieprzowe nogi i flaki“. Podobno wszyscy przyszli z radością, że Jabłoński ożył i jest zdrów.

— **Gniew.** (Słuszna kara za wywóz żywności.) Izba karna w Grudziądzu skazała Alojzego Szczeblewskiego z Grabowa i Joannę Błaszkowską z Gniewu, obydwoje po 6 miesięcy więzienia i po 10 miljonów mk. grzywny za wykupywanie masła, celem wywozu tego produktu do Gdańska.

— **Godziszewo.** Czytamy w „Dzienniku Trzewskim“: Mieszkańcy gminy Godziszewa opowiadają co następuje: Dnia 17 zm. w godzinach rannych, między 2 i pół a 4, zauważono na zachodniem niebie olbrzymi krzyż, którego słup dochodził do horyzontu, sięgając o jakie 15 m. ponad księżyc. Ramiona poziome były w stosunku do słupa prostopadłego znacznie, lecz symetrycznie krótsze, krzyżując go właśnie w samym księżycu. Szerokość ramion równała się prawie średnicy księżycowej tarczy. Barwa krzyża przedstawiała się w barwach światła księżycowego, dając znakomi krzyża bardzo wyraźne zarysy. Pod wpływem barwy krzyża plamy księżyca ginęły. Całe zjawisko potęgowało drugie rodzaju tęczy znacznie krótsze od krzyża, obramowujące aż po poziome ramiona dolną część krzyża. Zjawisko obserwowało około 40 ludzi z wielkiem zaciekawieniem i przejęciem, stwierdzając posuwanie się zjawiska całego wraz z księżycem, ginącego na zachodniej części nieba. Niebo było jasne, noc mroźna. Dodać wypada, że w Poznaniu ludzie opowiadają sobie o podobnem zjawisku.

— **Częstochowa.** (Wypadek kolejowy.) Jak donsi „Echo Warszawskie“, w poniedziałek na stacji kolejowej Rudniki pod Częstochową lokomotywa kolejowa najechała w ciemności na robotników zajętych oczyszczaniem toru kolejowego ze śniegu. 9 robotników zostało zmiażdżonych na śmierć, 2 odniosło ciężkie rany.

Z życia Towarzystw

** Zebranie Tow Kupców odbędzie się w środę, dnia 20 lutego br. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Waniorka. Na porządku dziennym wykład X. Bergera. O liczny udział uprasza Zarząd.

Składki i pokwitowania

W miejsce wydatków, połączonych z przybyciem na ewent. Raut Bursy złożyli: pp. hr. Mycielscy 50 miljonów, Kościelski z Miłosławia 50 milj., Deresiewiczowie 10 milj., Gałkowski 10 milj., Hoppe z Bugaja 10 milj., Chrzanowscy ze Stanisławowa 10 milj., Stier 10 milj., Firma Stier i Sp. 10 milj., Folitowicz Gniezno 20 milj., H. Deresiewicz 5 milj., Sarkówna S. 5 milj., Borkiewicz Otusz 5 milj., Zenkteler Pałczyn 5 milj., Loborowski Słupca 4 milj., Stasińska Konin 4 milj., Orchowski Lądek 4 milj., Zgoliński Borzykowo 3 milj., klasa II b gimn. w miejsce wieńca dla śp. Podalaka 1510000 mk., Jan i Zbigniew Lewandowski 4 milj., Z. Wolski 5 miljonów, Jerzy Schnitter 10 milj., Dr. Mercikowie 10 milj., L. Goździewicz 5 milj., Władysława Jakubowska 5 milj., Hulewicz Młodziejewice 10 milj., Antoni Stein 10 milj.

Na Czerwony Krzyż złożył p. Z. Wolski 5 miljonów mk.

Zamiast przyb. na zabawę kobiet złożyła p. T. Gawlakowa na biedne dzieci 5 milj. mk.

Dyr. kolejki Frąckowiak złożył na Bursę gimn. 5 milj., na bezrobotnych 5 milj., na biedne dzieci Szkoły powsz. 5 milj.

Pan J. Kuczkowski złożył na Bursę 15 milj., na kuchnię dla dzieci szkolnych 10 milj., na biednych miasta 30 milj. mk.

Na rzecz ubogich miejskich złożył kupiec Marceli Schoen z Wrześni 1 miljon mk.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 11 do 17 lutego 1924 r. zgłoszono 9 urodzeń z tych 5 z miasta i 4 ze wsi; zawarto 1 ślub; zgłoszono następujące zgony: Popielarzowa Józefa ur. Ekertówna, żona ślusarza maszynowego z Wrześni 40 lat i 12 dni; Adam Walenty Wojciechowski, syn kolejowego robotnika 5 dni; Nikodem Tadyszak, rob. z Bierzglina 77 lat, Petronela Szewczykówna bez zawodu z Gutowa Małego 16 lat, 8 miesięcy i 2 dni; Pelagja Górna ur. Stachorska, żona desynfektora z Wrześni 34 lata; Ludwik Jędrzejczak, syn robotnika z Wrześni 1 rok, 5 miesięcy i 26 dni.